

Radio Hobby będzie bronić się w sądzie

9 lipca 2015

Radio Hobby, któremu Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji chce cofnąć koncesję za nadawanie audycji Radia Sputnik, zamierza bronić się w sądzie. W kuluarowych rozmowach jednak sugerują, że to sprawa polityczna.

– Tak dokładnie, najbardziej kuriozalnym faktem jest to, że współpracujemy ze sobą piąty rok i nikomu to do tej pory nie przeszkadzało. Były przeprowadzane różnego rodzaju kontrole. Teraz wydaje nam się, że jest to związane z wyborami. Nic innego mi nie przychodzi do głowy. Na pewno, są różne naciski tylko nie wiem, od kogo i jakie. My, jako stacja nie odbieramy żadnych negatywnych sygnałów od słuchaczy. Wręcz przeciwnie, mieliśmy bardzo dużo maili, wspierających nas, że żyjemy w demokracji i czas najwyższy mieć możliwość słuchania innej wersji. Niekoniecznie lepszej, czy gorszej, po prostu innej, i na tym polega demokracja. Więc, jestem zdumiony tym faktem – powiedział założyciel Radia Hobby Paweł Kubalski.

Na łamach „Rzeczpospolitej” decyzję KRRiT komentuje również były prezes legionowskiej rozgłośni, a obecnie jej współpracownik Piotr Fogler. – Korespondowałem z KRRiT i spytałem, czy gdybyśmy mieli audycję BBC, też byłby problem. W kuluarowej rozmowie zasugerowano mi, że to sprawa polityczna – powiedział. I dodał: „Nie jestem entuzjastą Radia Sputnik, ale chciałbym, by prawo było szanowane, a KRRiT nie podejmowało skrajnie różnych decyzji”.

Według „Rzeczpospolitej”, całkiem niedawno, bo w styczniu tego roku rzecznik prasowa KRRiT Katarzyna Twardowska twierdziła, że radio może nadawać „audycje i inne przekazy nie pochodzące od koncesjonariusza”, jeśli nie przekraczają jednej trzeciej dobowego czasu programu. Radio Hobby udostępnia swoje

częstotliwości radiu Sputnik jedynie przez godzinę dziennie. Jeśli trzeba będzie, zdaniem Foglera, sprawa trafi do sądu.

– Zadziwiające, że teraz Polska próbuje ograniczać i zakazywać zagranicznym mediom nadawania, podczas gdy w czasie zimnej wojny Głos Ameryki, BBC, Radio Svoboda i inne zagraniczne źródła w języku polskim były bardzo popularne wśród Polaków. Teraz, ćwierć wieku później, kiedy zimna wojna się zakończyła (nawet jeśli tylko w teorii), wracamy do punktu wyjścia – podkreśla komentator polityczny Srđa Trifković (USA) w wywiadzie dla rosyjskiej telewizji Pierwyj kanał.

Gdyby to był odosobniony przypadek, można byłoby uznać, że są to intrygi niektórych polskich polityków. Ale, jak się przyjęło mówić, jeden raz – przypadek, dwa razy – zbieg okoliczności, trzy razy – tendencja. Podobna sytuacja miała miejsce na Litwie.

– W przededniu wojny w Iraku BBC i inne media nadawały na cały kraj niewiarygodne informacje, opowiadając o rzekomo posiadanej przez Irak broni masowego rażenia. To kłamstwo powtarzały wielokrotnie różne media i nikt nie miał do nich zastrzeżeń – powiedział dziennikarz Tony Gosling (Wielka Brytania). – Wygląda na to, że nasze media i władze nie rozumieją, jak ważna jest obrona wolności słowa, aby społeczeństwo ich popierało. Jeśli zaczyna się zakazywać zagranicznym mediom nadawania, to ludzie wiedzą: „Rząd decyduje za nas, co mamy oglądać i słuchać”. Odnosi się wrażenie, że wszystkie wypowiedzi na temat wolności słowa odnoszą się tylko do tych, których polityka redakcyjna nie jest sprzeczna ze stanowiskiem Zachodu”.

I co dalej?

Zdaniem prof. Stanisława Piątka, specjalisty od prawa telekomunikacyjnego, którego cytuje „Rzeczpospolita”, „koncesje radiowe, szczególnie lokalne się różnią. Dopiero w świetle zapisów koncesji można odwoływać się do ustawy”.

Specjalista uważa, iż może minąć kilka miesięcy zanim zapadnie ostateczna decyzja.

– Po decyzji KRRiT przysługuje wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy. Potem rada ma miesiąc lub dwa na ponowną decyzję. Następnie jest 30 dni na skargę do sądu Administracyjnego, który może wstrzymać wykonanie decyzji KRRiT. Ogółem to dobre kilka miesięcy – mówi prof. Piątek.

Zdaniem prezesa Radia Hobby Tomasza Brzezińskiego zerwanie umowy z Radiem Sputnik oznaczałoby rozwiązanie legionowskiego radia.

– Dzięki Radiu Sputnik mamy pieniądze, by płacić rachunki. Jeśli ktoś nam wskaże inne możliwości finansowania, chętnie zerwiemy umowę. Jesteśmy małym radiem, nie figurujemy w ofertach domów mediowych, więc trudno nam się utrzymać z reklam – mówi prezes Radia Hobby Tomasz Brzeziński.

I zapowiada: „Będziemy walczyć o utrzymanie koncesji, nie chcemy zamykać radia. Robienie szumu wokół tej sprawy tylko przysparza słuchaczy Radiu Sputnik. Dziwi mnie też, że Krajowa Rada zajęła się nami akurat teraz, przed wyborami. Moim zdaniem to może być element kampanii”.

Odebranie legionowskiej rozgłośni koncesji nie zagłuszy „tuby Kremla”, bo Radio „Sputnik” można posłuchać również na satelicie lub w internecie. I tylko od samych słuchaczy zależy, gdzie, kiedy i co słuchać.

Źródło: pl.SputnikNews.com